

Wywracanie Hondurasu

14 marca 2025

Honduras nie jest szeroko znanym państwem. Jeszcze mniej znana jest jego stolica – Tegucigalpa – z której wymową zapewne wiele osób ma spore problemy. Honduras jednak w trakcie zimnej wojny, stał się ważnym miejscem dla interesów amerykańskich. Kiedy w sąsiedniej Nikaragui doszli do władzy narodowi rewolucjoniści – Sandiniści – administracja Reagana postanowiła właśnie z Hondurasu uczynić bazę wypadową dla operacji przeciwko Nikaragui.



Nikaragua była w okresie zimnej wojny ważna z wielu powodów. Już w XVI wieku prowadzono na jej terenie badania, których celem końcowym miało być zbudowanie przez ten kraj kanału, który połączy Ocean Spokojny z Atlantykiem. Potem badania jeszcze wznawiano jednak do utworzenia kanału nigdy nie doszło. W okresie zimnej wojny kanałem nikaraguańskim były jednak zainteresowane zarówno Stany Zjednoczone jak i Związek Radziecki.

Po nikaraguańskiej rewolucji z 1979 roku, Gwardia Narodowa skompromitowanego dyktatora Somozy uciekła do Hondurasu. Od tej pory będziemy ją znać jako Contras. Po dojściu do władzy Reagana Contras otrzymają pierwsze wsparcie amerykańskiego

rządu, którego celem będzie walka z Sandinistami, oskarżanymi o komunistyczne sympatie.

Honduras w okresie lat 1980., lat intensywnej walki Waszyngtonu z mniej lub bardziej proradzieckimi siłami, określany był mianem USS „Honduras”, czyli po prostu jako amerykański lotniskowiec. Stolica tego kraju z kolei, Tegucigalpa, był czymś w rodzaju Sajgonu lat okresu wojny wietnamskiej. Oddajmy głos Leslie Cockburn, autorce książki „Poza kontrolą”: „W stolicy kraju Tegucigalpie, znanej z tego, że podchodząc do lądowania na miejscowym lotnisku samoloty musiały ostro nurkować, berło władzy znajdowało się nie w położonym w centrum miasta pałacu prezydenckim, lecz w usytuowanym na wzgórzu obszernym budynku ambasady amerykańskiej”.

I jeszcze jeden fragment: „Aleja prowadząca do amerykańskiej bazy lotniczej w Palmaroli była zabudowana domami publicznymi, a szczęśliwe współżycie tylko przelotnie zostało zakłócone pojawieniem się AIDS. Liczebność amerykańskich żołnierzy z różnych jednostek – sił specjalnych, lotnictwa, gwardii narodowej – zapełniających ulice i bary Tegucigalpy nadawała temu miastu atmosferę Sajgonu z lat sześćdziesiątych [XX wieku]”.

Honduras lat 1980. możemy więc spokojnie określić pełnowymiarową kolonią amerykańską, gdzie lokalna władza polityczna, pomimo swego nacjonalizmu, dała się skorumpować amerykańskim milionowym subwencjom, które miały utrzymać wpływy USA w Ameryce Środkowej i nie dopuścić do rozlania rewolucji nikaraguańskiej na kraje sąsiednie. Nikaragua miała być, jak słusznie zauważył Dan Kovalik, działacz antywojenny pochodzenia słowackiego, przykładem jak skończy każdy kraj, w którym zwycięży rewolucja. Ważną rolę w rozgrywce Waszyngtonu z Sandinistami odgrywał Izrael.

Dyrektywa bezpieczeństwa narodowego USA z listopada 1981 roku sugerowała, że Amerykanie mogą, w celu prowadzenia działań

wywiadowczych lub też paramilitarnych w Nikaragui, korzystać z nie-Amerykanów. Tymi nie-Amerykanami mieli być właśnie Izraelczycy oraz Argentyńczycy.

Izrael odgrywał istotną rolę proxy Waszyngtonu na obszarze Ameryki Łacińskiej. Tam gdzie Amerykanie nie mogli wejść ze swoimi tajnymi operacjami, ze względu na prawa człowieka i inne ograniczenia, tam wchodził Izrael. Było to widoczne zwłaszcza w okresie rządów Reagana.

Wojna z Sandinistami ostatecznie okazała się zwycięska dla USA. W 1990 roku, za pomocą 50 mln dolarów, wybory w tym kraju zostały zmanipulowane tak, że wygrał je stronnik Waszyngtonu. Przez kolejne 16 lat Sandiniści do władzy nie powrócą.

Powrócą jednak właśnie w 2006 roku. I od tamtej pory władzy już nie oddadzą. Być może Waszyngton mógłby przymknąć oko na ich władzę, co zresztą administracja Bidena zdawała się czynić. Gdyby nie jednak to, że w Nikaragui Chińczycy planowali i po raz kolejny planują, wraz z rządem Nikaragui, dokonać przekopu kanału, który stać się może potencjalnym konkurentem Kanału Panamskiego, z którego obszaru, jak wiemy, Chińczycy są rugowani.

W 2014 roku, tuż po tym, jak rozpoczęto prace nad budową kanału, protesty sprzeciwiające się wysiedleniom ludności, sparaliżowały możliwość budowy przeprawy. W 2024 roku temat jednak powrócił. Tym razem przedstawiono konkretny pomysł wytyczenia innej trasy niż pierwotnie sugerowano. Z Bluefields na wschodzie kraju, przez jezioro Managua, aż do wybrzeży Pacyfiku. Przeprawa ma liczyć około 445-450 km długości. W roku 2025, wraz z polityką Donalda Trumpa, temat kanału powraca po raz kolejny.

Wraz z zagrażającymi interesom USA działaniami Sandinistów w Nikaragui, pojawiły się także podobne działania władzy w Hondurasie.

Od 2009 roku, od zamachu stanu przeciwko lewicowemu przywódcy

Manuelowi Zelayi, krajem aż do roku 2022 rządzili politycy prawicowi oraz silnie proamerykańscy. Kiedy jednak do władzy doszła żona Zelayi, Xiomara Castro, ponownie pojawiły się dla Waszyngtonu kłopoty. Castro chciała wyrzucić do kosza umowę o ekstradycji, co jednak ostatecznie nie doszło do skutku. Jednak było najprawdopodobniej przyczyną wyciągnięcia na wierzch materiałów kompromitujących na członka jej najbliższej rodziny.

Castro także odmówiła wysłania ambasadora do państwa Izrael, utrzymując jednak w kraju tym swoją placówkę, zerwała relacje dyplomatyczne z Tajwanem oraz nawiązała je z Chinami kontynentalnymi. Ponadto podpisała memorandum o uczestnictwie jej kraju w chińskiej Inicjatywie Pasa i Szlaku. Ostatnio także zagroziła wyrzuceniem amerykańskich żołnierzy z kluczowej dla Waszyngtonu bazy Soto Cano, na północny-zachód od Tegucigalpy. Jakby tego było mało, uderzyła także w interesy współpracowników Elona Muska, ważnej osobistości w amerykańskiej administracji.



W 2021 roku, tuż przed objęciem władzy przez Castro, na terenie jednej z honduraskich wysp, zaczęły powstawać pierwsze zabudowania pod libertariańskie kryptowalutowe miasto, a właściwie mini-państwo, w którym głównymi inwestorami są ludzie związani z administracją Trumpa, w tym z najbogatszym

człowiekiem na świecie – Elonem Muskiem.

Castro tuż po objęciu władzy, zaczęła uderzać w projekt. W kwietniu roku 2022 zawieszono plan utworzenia specjalnych stref dla inwestorów zagranicznych. Tego typu projekty postrzegano jako złezwolenie się suwerenności. I faktycznie, państwo honduraskie nie posiadało jurysdykcji nad tego typu miastami.

Prospera, miasto, w które inwestował m.in. Peter Thiel, znany stronnik Trumpa, czy też Marc Andreessen, współpracownik Elona Muska, działa poza jurysdykcją prawną państwa honduraskiego. Castro określiła projekt zniewagą dla suwerenności jej kraju. Stwierdziła także, że nigdy nie powinno otrzymać zgody na istnienie na terytorium Hondurasu. Konflikt pomiędzy oligarchami z USA a lewicowym rządem Castro zaognił się do tego stopnia, że zaczęto nawoływać do obalenia jej władzy.

Stronnik Trumpa Roger Stone, niegdyś związany z administracją Richarda Nixona, na swoim blogu napisał, iż „Trump ma do dyspozycji całkiem sporo środków nacisku, aby obalić raczkujący reżim Castro”. Dodał także, że „Honduras może zostać wyzwolony, a reżim Castro obalony bez oddania jednego strzału lub rozmieszczenia jednego oddziału”.

Inny człowiek związany z obozem Trumpem, założyciel korporacji Blackwater Erik Prince, sugeruje, że Prospera przynosi Hondurasowi cywilizację, kraj ten ma strategiczne znaczenie dla USA i dlatego administracja Trumpa nie powinna pozwalać na zagrożenie dla istnienia miasta.

Jak zauważa Nate Bear, autor artykułu pt. „Trumpiści agituja za zamachem stanu w Hondurasie” „jeśli Erik Prince, człowiek z historią okradania i plądrowania zubożałych państw, ma na celowniku zubożałe państwo, to jest to złowieszczy znak.”

Czym jednak w istocie jest miasto-państwo Prospera?

Według opisu Beara, jego centralnym elementem ma być

biohacking oraz badania nad długowiecznością, co oznacza ni mniej ni więcej, że prowadzi ono nieuregulowane eksperymenty medyczne. Kilka-kilkanaście dni temu naukowiec z Uniwersytetu George'a Masona miał na terenie miasta zaprezentować możliwości „selekcjonowania zarodków pod kątem ilorazu inteligencji”. Aby zwiększyć tym samym „globalną innowacyjność”. Bear określa tego typu pomysły „kapitalizmem opartym na eugenicie”.

W ciągu ostatnich tygodni Honduras mieli odwiedzić wpływowi Republikanie, którzy zachwalali Prosperę jako bastion wolności w socjalistycznym Hondurasie. Kiedy jednak może dojść do przewrotu w tym kraju?

Erick Brimen, założyciel miasta, sugeruje, że dojdzie do tego w roku 2025. A więc w roku obecnym.

30 listopada roku bieżącego w Hondurasie ma dojść do wyborów prezydenckich, w których Waszyngton z pewnością będzie grać na proamerykańskie obozy prawicowe. Czy jednak Amerykanie będą czekać aż tyle na ratowanie kryptowalutowego miasta, w którego inwestował m.in. człowiek związany z Elonem Muskiem i jego Departamentem Efektywności Rządowej?

16 marca 1988 roku, w celu wyparcia sił nikaraguańskich z Hondurasu, Amerykanie oznajmili wysłanie do tego kraju 3200 amerykańskich żołnierzy. Za 4 dni będziemy obchodzić rocznicę tych wydarzeń. Czyż nie jest to odpowiedni moment, aby nie czekać wiele miesięcy na potencjalną zmianę władzy lub też potencjalną kolorową rewolucję, jaką można w tym kraju „odpalić”?

Cóż, pożyjemy zobaczymy.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: [Terminator2019polityczny.wordpress.com](https://terminator2019polityczny.wordpress.com)